



Jacek RUSZCZYŃSKI
IsnR UKSW Warszawa

Życie jest obrazem piękna

Nasze rozważania wynikają z analizy zagadnienia wspólnoty. Realna wspólnota musi być oparta na realnych podstawach, czyli na przejawach realności człowieka. Takimi przejawami są najpierw własności transcendentalne prawdy, dobra i piękna. Własności transcendentalne urealniają istotę człowieka. Urealniają duchowość i cielesność. Dzięki temu człowiek może działać. Działania człowieka stanowią kolejny przejaw realności istnienia. Wyraża to scholastyczna formuła *agere sequitur esse*. Ludzkie działanie jest czymś realnym, gdyż wyrasta ostatecznie z samej podstawy realności, czyli z aktu istnienia.

Ponadto wydaje się, że czymś realnym w człowieku jest życie. Życie należy związać z transcendentalną własnością piękna. Życie jest w bytach przejawem piękna. To piękno przyczynuje we wszystkich ożywionych bytach życie (pierwiastek życia). To własność piękna urealnia życie. Piękno jest własnością transcendentalną zawartą w istnieniu bytu. Natomiast na poziomie istotowym piękno przejawia się i działa jako życie. Życie jest bowiem pięknem cielesności. To dzięki życiu cała cielesność staje się piękna. Ciało jest piękne dzięki życiu. Z powodu życia ciało błyszczy blaskiem piękna. Samo życie jest blaskiem piękna (*vita est pulcheritatis splendor*). Życie błyszczy blaskiem piękna. Bez życia nie byłoby cielesnego piękna, bo nie byłoby ożywionych ciał. Bez życia ciało jest martwe, a to, co martwe, nie jest piękne. Piękne jest tylko żywe ciało. To właśnie życie nadaje ciału piękno. Życie czyni ciało pięknym.

Cielesne piękno jest ostatecznie przejawem transcendentalnej własności piękna zawartej w istnieniu. Możemy więc powiedzieć, że to istnienie działa ostatecznie w cielesnym życiu (*vita sequitur esse*). Życie jest pięknem istnienia. Życie objawia piękno naszego istnienia. Życie objawia piękno ludzkiej realności. Życie jest pięknem ludzkiej egzystencji. A to już znaczy, że życie objawia nam piękno całego bytu.

Kiedyś napisałem taki wierszyk:
*Nic piękniejszego nie ma na tym świecie nad ludzkie ciało,
Ono nam dane zostało od Boga, gdy Ten Adama ulepił.
Dziś pewnie bym go zmienił:*

*Nic piękniejszego nie ma nad ludzkie życie,
Ono nam dane zostało od Boga, gdy Ten stworzył Adama.*

Kiedy człowiek nawiązuje relacje osobowe, wtedy piękno łączy się z pięknem (transcendentalna własność piękna łączy się z transcendentalną własnością piękna). Kiedy spotykamy się z Bogiem, wtedy nasze piękno łączy się z Boskim Pięknem i stąd wzmagą się nasza własność piękna. Wówczas w człowieku rośnie piękno. A kiedy wzmagają się i rośnie nasze już osobowe piękno, wtedy rozwija się nasze życie. Wówczas rozwija się i rozrasta nasze życie. Jeśli rozwija się w człowieku piękno, to równocześnie wzrasta też nasze życie. Dzięki temu dostrzegamy piękno całej osoby – kobiety lub mężczyzny. I dopiero wówczas możemy się zachwycić osobowym pięknem.

Cieszymy się pięknem. Piękno cielesne cieszy nasz wzrok. *Pulchrum est quod visum placet.* Zwłaszcza piękno ciała zachwyca nasz wzrok. Kiedy zachwyca nas piękno, wtedy wzmagają się i rośnie nasze życie, co wywołuje zmysłowe podniecenie, mylnie nazywane popędem seksualnym. U człowieka nie występuje naturalny popęd seksualny (czyli nieświadomy popęd rozrodczy jak u zwierząt), lecz jest to już poruszenie i pobudzenie wywołane osobowym pięknem. Podniecenie jest już pobudzeniem życia (pragnieniem lub chęcią życia).

Stwierdziliśmy już, że piękno przejawia się i wydarza jako życie. Życie stanowi piękno ciała. To właśnie życie sprawia pragnienie rozwoju i rozrodu życia. Życie wywołuje chęć przekazywania życia. Samo życie pobudza naszą zmysłowość (czyli nasze uczucia). To życie pobudza naszą uczuciowość do działania. Życie każe nam się odżywiać i dbać o zdrowie. Życie każe nam chronić naszą cielesność i troszczyć się o nią. Wreszcie życie pobudza nasze uczucia wywołując podniecenie jako pragnienie życia. Podniecenie wyraża samą chęć i pragnienie życia. Chęć życia jest motorem i napędem naszej cielesności. Ta chęć życia (pragnienie życia) jest przeżyciem naszej zmysłowości (uczuć). Pragnienie życia stanowi wezwanie, jakby głos, naszego osobowego piękna. To własność piękna zachęca nas do życia, zaprasza nas do rozwoju życia. Piękno nas pociąga. Piękno pociąga naszą zmysłowość (uczucia). Piękno zachwyca nasze uczucia. Zachwyca bezpośrednio nasz wzrok, a ten zachwyt wyraża się poprzez uczucie radości. Piękno cieszy nas. Cieszymy się ze spotkania pięknych rzeczy i pięknych ludzi.

Spróbujmy uporządkować dotychczasowe ustalenia. W momencie stwarzania piękno przyczynuje nasze życie. Życie z kolei ożywia naszą cielesność. Życie nadaje kształt ciału. Nadaje ciału piękny kształt. Dzięki pięknu i życiu człowiek staje się naprawdę piękny. Jest bowiem piękny na mocy realnego piękna. Jest piękny pięknem osobowym. Tak powstaje ludzki byt i tak kształtuje się nasza cielesność.

Natomiast już później, kiedy oddziałuje na nas osobowe piękno poprzez relacje osobowe, wówczas wywołuje ono w naszej zmysłowości (czyli w sferze uczuć) przeżycie podniecenia. Mówimy, że coś cieszy nasza oczy, zachwyca nasz słuch,

podnieca nasz dotyk. Piękno, które oddziałuje na naszą zmysłowość podnieca nasze uczucia. Piękno wywołuje przeżycie podniecenia. Piękno podnieca i pobudza naszą zmysłowość (uczucia). Piękno podnieca płomień i żar uczuć. To dzięki pięknu przeżywamy podniecenie. To podniecenie stanowi wzmożenie i rozwój naszych sił życiowych. Na przykład mówimy: – „Jest tak pięknie, że aż chce się żyć”. Wówczas wzmagają się w nas samo życie. Podniecenie sprawia, że życie się wzmagają, wypełniają, wprost wytryska. Właśnie wtedy możemy przekazać swoje życie dalej, możemy przekazać swoją część życia. Dochodzi wtedy do połączenia dwóch pierwiastków życia. Powstaje nowe życie dziecka. W tym wyraża się płodność życia.

Podniecenie wywołane pięknem (w seksuologii nazywane orgazmem) jest potrzebne do przekazywania życia. To podniecenie musi być wywołane pięknem człowieka (jego osobowym pięknem). Dopiero takie podniecenie wzmagają i potęgują siły życia, potęgują płodność. Jeżeli zaczynamy się podniecać tylko wyobrażeniami piękna, wtedy zwracamy się do myślenia o pięknie. Myślenie o pięknie zazwyczaj wypacza nasze przeżywanie piękna. Jeśli podnieca nas samo myślenie o pięknie, to łatwo popadamy w różne błędy. Jeżeli bowiem poszukujemy piękna w naszym myśleniu, to skazujemy się na idealizm. Wtedy wymyślamy sobie ideał piękna i zaczynamy dążyć do ideału, natomiast nie działa na nas realne osobowe piękno. Wtedy staramy się ująć piękno w pojęcie i to jest błąd. Piękna nie da się ująć w pojęcie. Piękno można jedynie przeżywać. W tym sensie można powiedzieć, że piękno jest irracjonalne, czyli nie daje się ogarnąć rozumem, ale może być przeżywane uczuciowo. Człowiek musi więc doznać i przeżyć realne piękno zawarte w realnym bycie. Człowiek musi poddać się oddziaływaniu piękna. Musi poczuć podniecenie, jakie wywołuje piękno. Podniecenie wywołane przez myślenie jest najczęściej wypaczone, bo wymyślone, np. podnieca nas strach lub niebezpieczeństwo. Żyjemy wtedy naszymi wyobrażeniami i marzeniami, a nie realnymi przeżyciami. Dlatego musimy wrócić do początku i nauczyć się przeżywać prawdziwe piękno. Powinniśmy przeżywać tylko realne piękno, a nie nasze wyobrażenia. To myślenie kieruje naszą wyobraźnią. Myślenie zamierza poszerzyć wyobraźnię, ale często dzieje się to na zasadzie negacji rzeczywistości. Myślenie jest dialektyczne – na tak i na nie. Dlatego dziś dochodzi nawet do negacji piękna, np. we współczesnej sztuce mamy epatowanie brzydotą. Tylko myślenie jest w stanie stwierdzić, że brzydota jest piękna i fascynująca. To myślenie każe nam poszukiwać mocnych wrażeń, gdy np. podnieca nas przemoc lub cierpienie.

Powinniśmy sobie uświadomić, że najmocniejszym przeżyciem jest podniecenie pięknem (realnym pięknem). Takie przeżycie stanowi zasadę wszelkiego przeżywania i wszystkich uczuć. Jeżeli naszą zmysłowość (nasza uczucia) pobudza piękno, to wszystkie uczucia wyrastają z piękna – wówczas podnieca nas piękno, a nie brzydota, krzywda i upokorzenie, gwałt i przemoc. Przemoc rodzi się w świadomości. Przemoc rodzi się z myślenia. Przemoc rodzi się wtedy, gdy

nasza świadomość chce opanować rzeczywistość, gdy pragnie zapanować nad rzeczywistością przy pomocy myślenia. Przemoc nigdy nie podnieca bezpośrednio naszej zmysłowości. Przemoc podnieca naszą świadomość i nasze myślenie. Przemoc zaspokaja chęć panowania i władzy naszej świadomości.

Natomiast naszą zmysłowość (uczuciowość) zadawala i zaspokaja piękno. Ale musi to być osobowe piękno człowieka, czyli transcendentalna własność piękna, która działa w naszej zmysłowości jako podniecenie. Podniecenie stanowi pierwotne przeżycie zmysłowości. Jest to przeżycie, które określa i wyznacza wszystkie dalsze przeżycia (uczucia). Jeśli nie doświadczymy przeżycia podniecenia wywołanego pięknem, to nasza zmysłowość (uczucia) zacznie kierować się wyobrażeniami świadomości, zacznie kierować się myśleniem. A wówczas wszystkie uczucia mogą stać się wymyślone. Dotyczy to zwłaszcza uczucia radości.

Radość powinna płynąć z doświadczenia piękna. Radość rodzi się z przeżycia piękna. Jeśli człowiek nie doświadczy piękna, to być może nigdy nie dozna prawdziwej radości. Bez radości płynącej z przeżycia piękna człowiek pozostaje smutny, ponury, zniechęcony i przestraszony. Brak mu radości życia. Radość życia rodzi się z przeżycia piękna. Życie jest piękne. Człowiek musi doświadczyć piękna i radości życia, aby jego życie było piękne i radosne.

Piękna doświadczamy dzięki relacjom osobowym. Relacje osobowe nawiązują się pomiędzy ludźmi pod wpływem Bożej łaski. Miejscem przebiegu relacji osobowych jest osobowa wspólnota, czyli rodzina. To w rodzinie doświadczamy wiary, nadziei i miłości. To w rodzinie doświadczamy osobowej prawdy, osobowego dobra i osobowego piękna. Dlatego możemy stwierdzić, że to w rodzinie doświadczamy realności osobowego życia. Życie osobowe jest oparte na prawdzie, dobru i pięknie. W rodzinie rozwija się i kształtuje nasza osoba i osobowość. To w rodzinie przeżywamy osobowe piękno człowieka. Stąd w rodzinie kształtuje się nasza zmysłowość i uczucia. Tam kształtują się nasze przeżycia. Osobowego piękna nie doświadczymy na koncercie lub wystawie. Doświadczymy go w domu wśród bliskich.

Wydaje się, że możemy już podsumować dotychczasowe rozważania. Istnienie człowieka posiada podwójny porządek sprawczy. Pierwszy to porządek stwarzania, a drugi – działania. Bóg stwarzając osobowe istnienie człowieka uruchomił wewnątrz-bytowe relacje sprawcze, które przyczynują istotę ludzkiego bytu. Bóg, który jest Prawdą, Dobrem i Życiem (Pięknem), stwarzając akt istnienia nadał mu właśnie takie własności transcendentalne – prawdy, dobra i piękna. O przyczynowości prawdy i dobra pisaliśmy już poprzednio. Teraz zajmujemy się pięknem i życiem. Osobowe piękno zawarte w istnieniu przyczynuje życie. Z kolei życie organizuje ludzką cielesność. Życie nadaje ciału kształt, nadaje mu też widzialne piękno. Życie jest pięknem ciała. Można więc powiedzieć, że w ten sposób moc sprawcza istnienia przyczynuje i określa naszą cielesność. To wewnętrzne życie wyznacza naszą cielesność, a nie przypadkowa kompozycja

różnych elementów materialnych. A ponadto jeśli istnienie ze swoją własnością piękna stanowi przyczynę życia, zaś samo istnienie i jego piękno jest przyczynowane przez Boga, to możemy przyjąć, że to Bóg jest ostateczną przyczyną ludzkiego życia, a nie ewolucja. Życie jest ostatecznie sprawiane przez Boga, a bezpośrednio przez osobowe istnienie. W ten sposób samo życie otrzymuje osobowy charakter. Ludzkie życie jest czymś szczególnym. Życie jest pięknem cielesności. Życie określa naszą cielesność i zmysłowość (uczucia). Życie jest podstawą naszej cielesności i zmysłowości. Życie wywołuje we władzach uczuciowych pierwsze przeżycie, dzięki czemu zaczynają działać nasze uczucia.

Zobaczmy teraz, jak działa w nas osobowe piękno powstające dzięki spotkaniu z Bogiem (pod wpływem łaski). Otóż Bóg nawiązuje z człowiekiem relacje osobowe (wiary, miłości i nadziei). Nawiązuje także relację z ludzkim pięknem. Jest to relacja Piękno do piękna (albo Życie do życia). Osobowe Piękno i Życie Boga pobudza nasze ludzkie piękno. Osobowe piękno człowieka (zawarte w istnieniu) rozkwita pod wpływem relacji z Bogiem. Uaktywnione piękno zaczyna działać w porządku istotowym. Oddziałuje na nasze życie i naszą zmysłowość. Działające piękno wywołuje podstawowe przeżycie naszej zmysłowości (naszych uczuć). Dzieje się to z pewnością za pośrednictwem życia. To życie jest źródłem wszystkich naszych przeżyć.

Pierwotnym przeżyciem jest podniecenie. Piękno wywołuje w zmysłowości podniecenie. Piękno nas podnieca. To podniecenie rozpala uczucia. Podniecenie jest źródłem uczuć. Podniecenie stanowi początek i cel naszych uczuć. Przeżycie podniecenia uruchamia i pobudza uczucia. Podniecenie zapala i rozpala nasze uczucia. Podniecenie pozwala zapłonąć uczuciom. Przeżycie podniecenia roznieca i rozpala płomień uczuciowości. Podniecenie jest iskierką rozpalającą uczucia. Być może to właśnie podniecenie jest ową *scintilla animae*. A może jest nawet tą iskrawą Bożą, o której pisał Mistrz Eckhart (*scintilla Dei*). Aby nasze uczucia mogły zapłonąć, potrzebna jest iskierka podniecenia, które by je rozpałało. Przeżycie podniecenia jest iskierką, która zapala i rozpala ludzkie uczucia.

Podobnie jak rozum i wola również uczuciowość potrzebuje pobudki do działania. Taką pobudką jest upodobanie piękna. Ta pobudka płynie bezpośrednio od osobowego piękna. Piękno oddziałuje na nasze uczucia (na zmysłowość) wywołując w nich pierwsze przeżycie. Jest to przeżycie podniecenia. Dopiero to przeżycie stanowi podstawę przeżywania dalszych uczuć. Podniecenie jest wywołane upodobaniem piękna. Dlatego kiedy zmysły kontaktują nas z cielesnym i widzialnym pięknem, wówczas ożywa nasza zmysłowość i reaguje właśnie uczuciem podniecenia. Na widok piękna doznajemy podniecenia. Nasze uczucia reagują więc na cielesne piękno. Piękno integruje nasze uczucia, czyli porządkuje je. Piękno wywołuje w duszy harmonię, czyli zaprowadza porządek i harmonię w naszych uczuciach (tak jak harmonia w muzyce).

Pięknem ciała jest życie. Życie jest przyczynowane przez osobowe piękno. Życie stanowi więc obraz osobowego piękna. Życie jest obrazem piękna. Życie jest obrazem osobowego piękna człowieka, ale również osobowego piękna Boga. Dlatego możemy powiedzieć, że życie jest pośrednio obrazem Boga. Życie jest obrazem Bożej chwały. Człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boże. Tym obrazem Boga wydaje się być życie. Życie jest prawdziwym obrazem Boga (vera icon). Ludzkie życie jest ikoną Boga.

Życie jest obrazem piękna. Piękno wyraża się w życiu. Życie jest samym cielesnym pięknem. Cieleśne piękno pobudza nasze uczucia, naszą zmysłowość. Można powiedzieć, że to życie wywołuje przeżycie – przeżycie piękna, czyli podniecenie. Tym, co podniecające jest życie jako piękno ciała. To życie podnieca nasze uczucia aż do eksplozji orgazmu, kiedy następuje wypływ życia i połączenie dwóch części życia w jedno nowe życie. A zatem to życie zarządza i zawiaduje bezpośrednio naszą uczuciowością. To życie daje nam szczytowe przeżycie podniecenia (orgazm). Ale wówczas to przeżycie podniecenia łączy się już z płodnością i zrodzeniem nowego życia. Życie jest płodne i nastawione na płodność. Dlatego to życie steruje naszymi uczuciami. Płodność jest związana z przeżyciem podniecenia (orgazmu) i wytryskiem życia. Bez płodności życia nasze uczucia byłyby słabe i martwe, byłyby pozbawione dynamiki, byłyby pozbawione właśnie życia. Wtedy byłyby jedynie doznaniem. Bez dynamiki życia wyrażającej się w płodności uczucia są tylko doznaniem cielesnymi, ale tylko doznaniem (passiones). Jedynie życie i jego płodność (jako piękno życia) mogą nadać uczuciom odpowiednią dynamikę – właśnie dynamikę przeżycia podniecenia. Zwykłe cielesne doznanie jest chwilowe i ulotne. Orgazm spowodowany cielesnym doznaniem jest krótkotrwały. Przeżycie podniecenia związanego z życiem jest trwałe, gdyż stanowi podstawę wszystkich pozytywnych uczuć. To przeżycie trwa jako radość i nadzieja życia. To przeżycie podniecenia trwa we wszystkich naszych uczuciach właśnie jako radość i nadzieja (gaudium et spes).

Przeżycie podniecenia jest po-wita-niem i po-zdrowie-niem. Jest to powitanie nowego życia i pozdrowienie go. Podniecenie jest zapowiedzią nowego życia. Podniecenie jest również oczekiwaniem i nadzieją. „Być przy nadziei” – to znaczy właśnie oczekiwać nowego życia, oczekiwać dziecka. Nadzieja rodzi się z płodności życia. Nadzieja rodzi się z przeżycia piękna, życia i płodności. Płodność przeżywamy jako najwyższe podniecenie (orgazm). Tak więc przeżycie podniecenia jest właśnie przeżyciem płodności. Przeżyciem płodności jest także nadzieja. „Spodziewam się dziecka” – mówi matka. Ogarnięta jest wtedy nadzieją. Nadzieja jest najpełniejszym przeżyciem życia i jego płodności. Nadzieja jest wprost doświadczeniem życia. Kobieta doświadcza rodzącego się w niej życia jako nadziei. Nadzieja jest objawieniem się życia. Kobiecie życie objawia się jako nadzieja. Być przy nadziei – to właśnie nosić w sobie nowe życie. Nadzieja jest nowym życiem. Nadzieja jest radością nowego życia. Nadzieja jest pięknem

nowego życia. Nadzieja jest przejawem i obrazem osobowego piękna. Piękno przejawia się jako uczucie nadziei. Jako uczucie radości. Beznadzieja jest ciemna i ponura. Człowiek ponury to ktoś pozbawiony radości i nadziei. To człowiek pozbawiony chęci życia. Życie jest bowiem radością i nadzieją człowieka.

Radość i nadzieja dotyczą zwłaszcza kobiety. To kobieta otrzymuje dar nowego życia. Kobieta nosi w sobie nowe życie. Kobieta nosi w sobie osobowe piękno. Kobieta jest samym pięknem i życiem. Kobieta jest piękna. Otrzymała dar piękna i dar życia od samego Boga. Kobieta powinna strzec obu tych darów. Kobieta została powołana do piękna i do życia. Została powołana do piękna, które jest życiem i do życia, które jest pięknem. Kobieta została powołana do służenia pięknu i życiu („Oto ja służebnica Pańska”). Dzisiaj kobieta musi na nowo odkryć, że pięknem jest życie, że pięknem jest służba życiu. Dopiero wtedy kobieta doskonale spełni siebie.

Kobieta jest piękna. Ale to piękno zobowiązuje ją do służby na rzecz życia. Piękno jest bowiem życiem, a życie jest piękne. Jeżeli kobieta chce być piękna, powinna szanować życie i służyć mu. Właśnie w tym przejawia się prawdziwe i realne piękno. Z kolei mężczyzna powinien chronić piękno kobiety i dane jej życie. Mężczyzna ma wielbić kobietę, wielbiąc w niej piękno i życie.

Kobieta jest obrazem osobowego piękna. Doskonałym obrazem piękna była NMP. Maryja stała się doskonałym obrazem Boga (vera icon). Maryja stała się doskonałym objawieniem życia. Stała się miejscem Wcielenia Boskiego Życia (Jezusa Chrystusa, który jest Życiem). Pełnia łaski objawiła się w Maryi jako doskonałość życia. Maryja dała nam Pełnię Życia, dała nam Życie, którym jest sam Jezus Chrystus. Dlatego Maryja stała się doskonałym obrazem życia. Stała się ikoną życia. Maryja okazała się doskonałą strażniczką i służebnicą życia. Przyjmując Boskie Życie stała się naszą nadzieją. To Maryja dała nadzieję całemu światu. Maryja jest naszą nadzieją. Maryja jest z pewnością prawdziwym obrazem życia. Jest wcieleniem życia. Może nawet więcej – Maryja jest prawdziwym obrazem Boga (vera icon Dei). Maryja jest ikoną Boga. Tak powstała w Bizancjum ikonografia Maryjna. A potem ikonografia prawosławna (w Kijowie, Nowogrodzie). Ikona zawsze miała być obrazem Boskiego Piękna i Boskiej Chwały. Ikona przedstawiała Boskie Piękno jako życie świętych. Życie świętych staje się bowiem obrazem Boskiej Chwały. Chwała Boża błyszczy poprzez ludzkie życie (poprzez życie świętych). Ludzkie życie jest obrazem Boskiego Piękna, czyli Bożej Chwały. Jak pisał św. Ireneusz – „Chwałą Boga jest człowiek żyjący”. Żywy człowiek jest obrazem chwały Bożej. Boża chwała objawia się poprzez życie. Objawia się poprzez dar życia.

Tylko pobudzeni pięknem możemy dawać innym życie. Jeśli zaczynamy o tym myśleć, to zaraz pojawiają się wątpliwości i argumenty na nie. Wtedy tracimy nadzieję. Gdy brak nam nadziei, to przegrywamy życie – swoje, ukochanej osoby, tracimy życie dzieci. Aby służyć życiu, musimy przyjąć chwałę Bożą, mu-

simy poświadczyć ją własnym życiem. Dopiero wtedy możemy stać się obrazem Boga i osiągnąć podobieństwo do niego w działaniu. Obrazem Boga jest nasze życie, zaś podobieństwem do Niego jest dar życia. Na tym właśnie polega świętość życia.

Życie łączy nas z Bogiem. Życie jest obrazem Boga zapisanym w naszej cielesności. Życie jest obrazem osobowego piękna wymalowanym przy pomocy ciała. Żywe (ożywione) ciało jest czymś najpiękniejszym. Życie jest najpiękniejszym obrazem, gdyż objawia samo piękno. Życie odmalowuje piękno na naszym ciele. Żyjący człowiek jest obrazem Boskiej chwały. Życie odwzorowuje w ciele osobowe piękno, a to znaczy, że osobowe piękno wyraża się w ciele jako życie. Życie jest blaskiem piękna samej osoby. Życie jest więc światłem ciała. W ludzkim życiu świeci blask Bożej chwały.

Dlatego trzeba godnie przeżyć życie. Nie można traktować go jako swojej wyłącznej własności lub prywatnej sprawy. Życie należy bowiem do osoby i to właśnie osoba może nim rozporządzać. Tylko osoba może godnie rozporządzać życiem.

Post scriptum

Kobieta jest Bożym obrazem, a mężczyzna działa na podobieństwo Boże. Dlatego w Księdze Rodzaju powiedziano, że *człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boże. Kobieta i mężczyznę stworzył ich*. Kobieta stanowi obraz Boży, gdyż jest obrazem piękna i chwały Bożej. Kobieta jest ikoną życia, jest służebniczką życia. Kobieta jest świątynią życia. A tym samym staje się świątynią Bożą. Natomiast mężczyzna jest ojcem, jest dawcą życia. Mężczyzna daje swoje życie kobiecie, zaś kobieta przyjmuje to życie i ochrania je swoim życiem. Mężczyzna musi się zachwycić pięknem kobiety, aby rozradować się i zachwycić samym życiem. Gdy mężczyzna rozraduje się życiem, wtedy decyduje się oddać część swojego życia. Piękno kobiety podnieca i pobudza mężczyznę do daru życia. Kobieta przyjmuje ten dar i strzeże go objawiając nadzieję i radość na nowe życie. To kobieta obdarza z kolei mężczyznę radością i nadzieją. Natomiast mężczyzna powinien dać kobiecie wiarę i miłość. Mężczyzna działa bowiem zgodnie z rozumem i silną wolą. Mężczyzna poszukuje prawdy i pragnie dobra. Mężczyzna działa na mocy prawdy i dobra. Dlatego powinien przyjąć prawdę i zapragnąć dobra. Mężczyzna musi odnaleźć prawdę i przyjąć ją, musi też zapragnąć dobra i zdobyć je. Mężczyzna musi odnaleźć prawdę i zdobyć dobro dla siebie i dla swojej kobiety (dla swojej pani). To mężczyzna musi odnaleźć osobową prawdę i osiągnąć osobowe dobro. W ten sposób mężczyzna spełnia swoją osobę. Prawda daje mu wiarę (wiarę w Boga, wiarę w siebie, wiarę w kobietę). Dobro zaś daje mu miłość (miłość do Boga, miłość do siebie, miłość do kobiety). Odkrywając własną osobę, jej siłę i moc sprawczą, odkrywając swoją wia-

rę i miłość, odkrywając kobiece piękno, mężczyzna musi to wszystko ofiarować kobiecie. Powiemy wówczas, że mężczyzna dał kobiecie swoją osobę. Kobieta natomiast jest obrazem piękna. Tym obrazem piękna jest życie. Życie kobiety jest oddane życiu. Jest to życie służące życiu. Kobieta powinna odkryć i ukazać własne piękno. Powinna pielęgnować to piękno. Kobieta powinna pokazać, że piękno przejawia się w życiu. Kobieta powinna pokazać mężczyźnie, że życie jest piękne. Powinna mu ukazać radość i nadzieję nowego życia. Kobieta musi pociągnąć mężczyznę swoim pięknem i radością życia. Gdy mężczyzna daje kobiecie swoją wiarę i miłość, ona musi odpowiedzieć mu miłością i nadzieją (nadzieją, która jest radością). Kobieta i mężczyzna łączą się dzięki miłości. Ale mężczyzna przynosi jeszcze w darze swoją wiarę, zaś kobieta obdarza go nadzieją. W miłości małżeńskiej musi więc pojawić się wiara i nadzieja. Bez wiary męża i nadziei żony miłość małżeńska będzie niepełna. Mąż musi zdobyć wiarę w nowe życie, a żona musi zdobyć nadzieję na nowe życie. Bez tego ich miłość pozostanie niespełniona. Bez wiary i nadziei miłość małżeńska będzie niepełna. Możemy powiedzieć, że w ich wspólną miłość mąż wnosi wiarę i uznanie prawdy, a żona wnosi swoje uczucie nadziei i radość życia.